



Wiadomości

Środa, 17 listopada 2021

Cenne nieruchomości pozostaną własnością Miasta

Przed II wojną światową Sucha Beskidzka (wówczas nosząca jeszcze nazwę Sucha) była jedną z tych miejscowości, których znaczną część stanowiły prywatne majątki ziemskie. W przypadku naszego miasta ich ostatnim przedwojennym właścicielem był hrabia Juliusz Tarnowski. Po zmianie ustroju i wprowadzeniu w życie zapisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej zostały one znacjonalizowane. W tym czasie rodzina Tarnowskich przebywała już na emigracji, a spora część ich majątku w Suchej przeszła na własność Skarbu Państwa. Taki stan utrzymywał się do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, czyli do momentu tworzenia samorządów. Wówczas na podstawie decyzji komunalizacyjnych (większość z nich wydano w lipcu 1991 roku) Skarb Państwa przekazał na własność Gminie Sucha Beskidzka szereg nieruchomości zlokalizowanych w ścisłym centrum miasta z przeznaczeniem na jej rozwój i funkcjonowanie. Samorząd przejął je w dobrej wierze i po założeniu ksiąg wieczystych na Gminę Sucha Beskidzka, społeczność lokalna stała się ich właścicielem.

Nie trwało to jednak długo. Kilka lat po transformacji ustrojowej spadkobiercy przedwojennych właścicieli upomnieli się o pozostawiony w Polsce majątek. Brak ustawy repywatyzacyjnej lub innych regulacji, które mogłyby rozwiązać problem systemowo spowodował, że już w 2001 roku roszczenia o zwrot majątków zostały skierowane bezpośrednio do Gminy Sucha Beskidzka. W ciągu dwudziestu lat postępowań administracyjno-sądowych powstały obszerne tomy akt, wytworzone zostały setki dokumentów, dziesiątki decyzji, wyroków, odwołań, skarg i kasacji. Sprawy wymagały ogromnego zaangażowania zwłaszcza, że przy biernej postawie ustawodawcy, orzekający oraz Sądy podjęły się naprawiania krzywd historycznych i w większości przypadków uznawały roszczenia przedwojennych właścicieli. Zmieniające się na przestrzeni lat interpretacje przepisów prawa i orzecznictwo spowodowały, że sprawy z powództwa spadkobierców majątku hr. Tarnowskiego toczyły się zarówno przed sądami cywilnymi, jak i administracyjnymi. W tym czasie cenne dla miasta nieruchomości były „zablokowane” i taka sytuacja w kilku przypadkach trwa do dziś. Ponadto wysunięcie roszczeń przez spadkobierców sprawiło, że samorząd nie mając pewności, co do przyszłości obiektów, nie mógł w nie inwestować.

W kilku sprawach zapadły już prawomocne wyroki nakazujące Gminie Sucha Beskidzka zwrot nieruchomości, a w dwóch przypadkach uchylone zostały decyzje administracyjne z 1991 roku. Do tej pory gmina zmuszona była oddać spadkobiercom byłych właścicieli dwie nieruchomości przy ulicy Mickiewicza oraz zespół zamkowo-parkowy, który po przeprowadzeniu negocjacji został przez Gminę odkupiony od spadkobierców. W dalszym ciągu w toku są postępowania administracyjne, w których spadkobiercy domagają się

stwierdzenia, że majątki zostały im zabrane bezprawnie oraz żądają uchylecia decyzji komunalizacyjnych z lat 90-tych ubiegłego wieku i zwrotu siedmiu niezwykle ważnych dla funkcjonowania i dalszego rozwoju miasta nieruchomości. Wśród nich są tereny na których obecnie znajduje się Szkoła Podstawowa nr 1, Centrum Sportów ze stadionem i boiskami „Orlik” oraz kilkuhektarowy teren w centrum miasta, gdzie do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku funkcjonował tartak.

Pozostawiony sam sobie suski samorząd broniąc majątku cały czas liczył na przyjęcie przez parlament Ustawy repriwatyzacyjnej, która jednoznacznie określiłaby zasady na jakich byli właściciele mogliby występować o zwrot znacjonalizowanych nieruchomości lub o wypłatę odszkodowań. Niestety tak się nie stało i nie pomogły wielokrotne apele do parlamentarzystów z jakimi występował zarówno Burmistrz, jak i Rada Miasta Sucha Beskidzka z prośbą o podjęcie działań w tym kierunku . Wprawdzie w 2001 roku projekt Ustawy repriwatyzacyjnej został przyjęty przez parlament, ale zawetował go ówczesny prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który wskazał, że według wyliczeń rządowych należałoby się spodziewać 170 tys. wniosków o zwrot utraconej własności i łącznym koszcie zobowiązań w granicach 44 mld zł. Natomiast według stowarzyszeń byłych właścicieli liczba wniosków sięgnęłaby 250 tys., a łączny koszt zobowiązań blisko 69 mld zł. - *Uważam, że ustawa repriwatyzacyjna ogranicza szanse szybkiego rozwoju gospodarczego Polski. Wprowadzana byłaby w momencie, kiedy kraj trapi wysokie i zwiększające się bezrobocie, kiedy budżet państwa nie wystarcza na pełną realizację ważnych społecznie zadań w ochronie zdrowia, w edukacji, w przebudowie rolnictwa, restrukturyzacji całych działów przemysłu, w budowaniu nowoczesnej infrastruktury* - uzasadniał swoją decyzję prezydent Kwaśniewski. Dziś można by dyskutować czy ta decyzja była słuszna i czy szkody materialne oraz moralne poniesione wskutek „dzikiej repriwatyzacji” nie osiągnęły już takich kwot i to w wersji optymistycznej.

Kolejna szansa na przyjęcie przez Sejm, a następnie Senat jakże ważnej dla setek samorządów ustawy repriwatyzacyjnej pojawiła się w 2015 roku. Ówczesny wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki konsultował nawet z samorządami projekt ustawy, która zakładała, że odszkodowania za odebrane majątki będą wynosić 20% wartości i to w dniu ich nacjonalizacji. Na nadziejach się jednak skończyło, a gminy, w tym Sucha Beskidzka, zostały nadal same z poważnym problemem.

Dopiero w czerwcu bieżącego roku okazało się, że ogromna determinacja samorządu na czele z Burmistrzem Miasta, upór i konsekwentne działania podejmowane w celu utrzymanie stanu posiadania i majątku Gminy, ma realne szanse powodzenia. Sejm co prawda nie przyjął oczekiwanej ustawy repriwatyzacyjnej, ale wykonując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2015 roku, które dotyczyło trwałości decyzji administracyjnych, zmienił ustawę Kodeks postępowania administracyjnego w taki sposób, że decyzje administracyjne nie mogą być uchylane jeśli od ich podjęcia upłynęło co najmniej 10 lat. Taka zmiana ma fundamentalne znaczenie dla Suchoj Beskidzkiej, bowiem chodzi również o decyzje komunalizacyjne na podstawie których gmina stała się właścicielem nieruchomości znacjonalizowanych, a następnie przekazanych Gminie przez Państwo w 1991 roku. Dalsze losy tej ustawy w procesie legislacyjnym nie były jednak pewne, ponieważ znów pojawiły się głosy krytyki i

oburzenia ze strony zagranicznych środowisk, w tym żydowskich, którym nowe przepisy ograniczają możliwość skutecznego wysuwania roszczeń. Niewykluczone, że kolejny apel Burmistrza i Rady Miasta Sucha Beskidzka wystosowany w lipcu br. do wszystkich posłów i senatorów również przyczynił się do tego, że ustawa przeszła pomyślnie całą drogę legislacyjną, została podpisana przez Prezydenta i weszła w życie 16 września 2021 roku.

Tak więc po nowelizacji przepisów, od tego właśnie dnia nie można już stwierdzić nieważności decyzji administracyjnej jeżeli od jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 10 lat, nawet wówczas gdyby miała ona wady prawne. W takiej sytuacji można jedynie orzec, iż decyzję wydano z naruszeniem prawa, a jeśli ktoś z tego powodu poniósł szkodę może domagać się odszkodowania, ale już od Skarbu Państwa, a nie od Gminy. W dużym uproszczeniu znaczy to, że po 16 września 2021 zwrotów znacjonalizowanych nieruchomości w naturze nie będzie.

Wszystko wskazuje na to, że po dwudziestu latach batalii, strategiczne dla dalszego rozwoju miasta nieruchomości, w tym tereny potartaczne, pozostaną własnością samorządu, czyli wszystkich mieszkańców Suchej Beskidzkiej. To pokazuje, że determinacja i wysiłek jaki podjął samorząd, aby doczekać się reakcji ustawodawcy i takiego momentu był tego wart. Satysfakcja jest tym większa, że skuteczne działania w niezwykle skomplikowanych sprawach podejmowane były w wyjątkowo niesprzyjających warunkach i okolicznościach, w dodatku nawet wśród mieszkańców miasta opinie na temat toczących się postępowań reprivatyzacyjnych były podzielone. Niektórzy z nich sugerowali wręcz, aby nieruchomości oddać. *- W ciągu tych lat było wiele momentów, w których można było zwątpić i utracić wiarę w sens jakichkolwiek działań, ale dzięki naszej wytrwałości i odważnym decyzjom doczekaliśmy się rozwiązań ustawowych. Gdyby zabrakło determinacji i zaangażowania to już dawno nie byłoby tematu, ale i miasto byłoby uboższe o cenne nieruchomości. Dla mieszkańców Suchej Beskidzkiej najważniejsza wiadomość jest taka, że jeśli nic nadzwyczajnego się nie wydarzy, Gmina pozostanie właścicielem nieruchomości o strategicznym znaczeniu dla dalszego rozwoju i już niebawem będzie można podejmować decyzje o sposobie zagospodarowania tego terenu. Wiemy np., że wielu mieszkańców od dawna oczekuje budowy mieszkań. Warto również podkreślić, że rodzina Tarnowskich nie pozostaje z niczym, bo obecny stan prawny i działania jakie podjęli uprawniają ich do wystąpienia o odszkodowanie z budżetu Państwa* - komentuje burmistrz Stanisław Lichosyt.

Inaczej jest w przypadku zespołu zamkowo-parkowego. Zmiana ustawy Kodeks postępowania administracyjnego nie miałaby tu zastosowania, ponieważ zamek został przekazany Gminie w formie darowizny na podstawie aktu notarialnego, a nie decyzji komunalizacyjnej tak jak w przypadku pozostałych nieruchomości. Zatem, aby ten cenny zabytek pozostał własnością społeczności lokalnej Suchej Beskidzkiej, konieczne było jego odkupienie od spadkobierców byłych właścicieli.

Wojciech Ciomborowski